



UNIWERSYTET  
EKONOMICZNY  
W POZNANIU

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Rozdział:

Sokołowski Kazimierz: Geografia rzemiosła

Źródło:

Polska Gospodarcza, Rok 17 1936 zeszyt 11 , strony 276-279

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)



Minister  
Edukacji i Nauki



Spółeczna  
Odpowiedzialność  
Nauki

rodowej, nigdy zaś nie może i nie powinna jej wyprzedzać.

Spotkać się można było ostatnio tu i owdzie ze zdaniem, iż troski te są płonne. Manipulowanie stopą dyskontową Banku Polskiego miałoby, zdaniem niektórych ekonomistów liberalnych, zastąpić całkowicie wszelkie ograniczenia przywozowe. Jest to, o ile się nam zdaje, w naszych warunkach zupełny anachronizm. Oczywiście, nikt nie wątpi, iż w okresie działania powszechnego liberalizmu w wymianie międzynarodowej, kiedy automatyzm procesów gospodarczych działa nieskrępowanie, wystarczy tylko podnieść nieco stopę dyskontową instytucji emisyjnej, podrożyć kredyt, zahamować ożywienie, a ceny w kraju spadną, i przywóz pocnie się zmniejszać bez żadnych mechanicznych jego krępowań. Rozumować w ten sposób w chwili obecnej—to znaczy zupełnie nie rozumieć tej głębokiej przemiany, jakiej dokonał kryzys w międzynarodowym obrocie. Chcielibyśmy się zapytać np. tych wszystkich, którzy zalecają „klasyczne” metody rozwiązywania naszych trudności gospodarczych, dlaczego to np. we Francji po odpływie miliardów franków złota ze skarbów Banque de France podwyższona stopa dyskontowa instytucji emisyjnej nie doprowadziła do tego, że miljardy te powróciły spowrotem do skarbcza Francji, jakkolwiek na papierze „powinna” była do tego doprowadzić? Chcielibyśmy się zapytać, jak możliwe są takie rozpiętości pomiędzy oprocentowaniem kapitałów w poszczególnych krajach „o miedzę”, jak te, które widzimy obecnie? I dlaczego jednakże nikt (przynajmniej z państw słabszych gospodarczo) nie próbował nigdy bronienia równowagi swego bilansu płatniczego manipulowaniem stopą dyskontową? Odpowiedź na to jest jedna i prosta: w obecnych warunkach usztywnionego w wielu punktach obrotu międzynarodowego manipulacja stopą dyskontową „nie gra” już tak, jak dawniej grała—i, być może, będzie jeszcze grać w przyszłości. Nikt na tak ryzykowny eksperyment obecnie iść nie może.

Ale wracajmy do naszego tematu. Stwierdziliśmy, iż pozostawienie absolutnej swobody w przywozie surowców i półfabrykatów jest, z uwagi na niebezpieczeństwo, grożące bilansowi handlowemu, absolutnie niemożliwe. Nie można przytem pominąć okoliczności, iż zwyczajka cen, jaka daje się zaobserwować na rynkach światowych, tyczy się w większej mierze artykułów, stanowiących przedmiot naszego przywozu (surowce włókiennicze, metale, skóry i t. d.), niż tych, które składają

się na nasz wywóz. I to zatem obciąża jeszcze nasze położenie, wymagając od nas szczególnej ostrożności w przystępowaniu do rozwiązywania całości problemu.

Jakież to może być rozwiązanie? Formułę ogólną omówiliśmy już poprzednio—i teraz musimy już sprecyzować niektóre szczegóły. Nie jest dla nas możliwe żadne rozwiązanie skrajne. Nie możemy ani absolutnie krępować przywozu, ani—tem bardziej—puszczać go zupełnie wolno. Musimy różniczkować.

W jaki sposób? Może być nim tylko bardzo staranne i nieomal kazuistyczne przystosowanie się do rzeczywistości. W zakresie pewnych dziedzin przywozu—tam np., gdzie obciążenie go odbiło się na wzroście cen w kraju bardzo silnie lub ogarnęłoby bardzo szeroki zakres artykułów—tam trzeba będzie liberalizować. Tam znów, gdzie takiej obawy niema, można obciążać przywóz w zakresie umiarkowanym. Gdzieindziej wreszcie, gdzie chodzi o artykuły, niestanowiące podstawowych surowców czy półfabrykatów, albo nieoddziaływujące zbyt silnie swoją ceną na koszty produkcji krajowej, interwencja na korzyść bilansu handlowego może być jeszcze mocniejsza.

I niema w tem nic dziwnego, że nie może być pod tym względem zbyt sztywnych reguł. Elastyczne jest w tej chwili na świecie wszystko—ceny, kursy walut, kierunki polityki gospodarczej poszczególnych państw i t. d. i t. d. Niesposób w tej chwili powiedzieć na rok zgóry, że artykuł taki czy inny będzie miał jednolite warunki importowe—bez względu na to, z jakich krajów go się sprowadza. Można, conajwyżej, zaryzykować opinię, iż nie wydaje się, aby dla towaru takiego to i takiego, sprowadzanego w okresie takim czy takim z określonego państwa, warunki przywozu miały ulec zmianie. Ale nic ponadto.

Na naradzie gospodarczej dyskusja w zakresie handlu zagranicznego poruszała w dużej mierze te właśnie problemy. Nic dziwnego—bo one stanowią właśnie „clou” naszej polityki handlowej w obecnym okresie. Wydaje się, iż przedstawiciele życia gospodarczego rozumieją konieczności chwili bieżącej, chociażby nieraz musiały być one kłopotliwe. Każda wypadkowa dwóch sprzecznych ze sobą nawzajem polityk jest niewątpliwie lepsza od wszelkich skrajności. Zwłaszcza, kiedy jest ona funkcją programu gospodarczego, zapewniającego życiu gospodarczemu najwyższe maksimum bezpieczeństwa, na jakie w tej chwili jakakolwiek polityka gospodarcza na świecie zdobyć się może.

Dr. T. Łychowski

## GEOGRAFJA RZEMIOSŁA

SPORZĄDZONE przez władze przemysłowe I instancji zestawienie ilości obowiązujących w dn. 1/V 1935 r. kart rzemieślniczych pozwala na dokładne zorientowanie się w rozmieszczeniu rzemiosła i stopniu nasycenia produkcją rzemieślniczą poszczególnych połaci kraju. Zestawienie to zamyka się liczbą 336 570 kart rzemieślniczych, które z minimalnym błędem można utożsamić z warsztatami rzemieślniczymi.

Na to, jak się kształtuje—w znaczeniu geograficznym—rzemiosło w Polsce, wskazuje tablica poniższa:

Województwo	Ilość warsztatów rzemieślniczych	
	ogółem	na 1000 mieszk.
M. st. Warszawa . . . . .	19 312	14'9
Warszawskie . . . . .	34 693	12'5
Łódzkie . . . . .	35 789	12'4

Kieleckie . . . . .	43 273	13'4
Lubelskie . . . . .	31 410	11'6
Białostockie . . . . .	19 133	10'6
Wileńskie . . . . .	9 618	6'8
Nowogródzkie . . . . .	7 666	6'6
Poleskie . . . . .	9 259	7'5
Wołyńskie . . . . .	18 627	8'1
Poznańskie . . . . .	26 477	11'4
Pomorskie . . . . .	14 746	12'4
Śląskie . . . . .	10 480	7'3
Krakowskie . . . . .	18 085	7'2
Lwowskie . . . . .	21 033	6'1
Stanisławowskie . . . . .	9 832	6'1
Tarnopolskie . . . . .	7 137	4'1
Razem :	336 570	9'6

Wnioski z podanych liczb względnych są nader poręczające. Największe natężenie rzemiosła przypada na

m. st. Warszawę i woj. kieleckie, a zatem mamy dowód, iż rzemiosło jest związane zarówno z wysoką skalą różnorodnych potrzeb (stolica), jak i ze stopniem uprzemysłowienia (woj. kieleckie). Największe odsetki przypadają na województwa stosunkowo najsilniej uprzemysłowane (prócz Kielc: Łódź, Warszawa i Białystok) lub posiadające wysoki poziom życia i szeroki zakres potrzeb konsumpcyjnych (woj. poznańskie i pomorskie). Wyjątkowo niski odsetek dla Śląska dowodzi już czegoś innego: nadmiernie (relatywnie biorąc) rozbudowany przemysł i hiperindustrializacja nie sprzyjają rozwojowi rzemiosła. Tak samo niekorzystny jest zbyt jednostronnie rolniczy charakter województw wschodnich i południowo-wschodnich, których stopień zamożności oraz skala potrzeb konsumpcyjnych są, niestety, bardzo małe. Pewną niespodzianką sprawiają odchylające się od pionu województwa: lubelskie— ze stosunkowo silną rozbudową ilości warsztatów rzemieślniczych, i krakowskie, gdzie ta rozbudowa jest niezrozumiale niska, niższa niż na Polesiu. Nie są przeto wykluczone błędy statystyczne po obu stronach, aczkolwiek ich ewentualny wpływ nie może być zbyt mocny.

Tezę o związaniu ilościowego rozwoju rzemiosła z miejsko-przemysłowym charakterem danego ośrodka potwierdza częściowo jeszcze jedno zestawienie, w którym zostały uszeregowane kolejno powiaty, wykazujące ponad 15 warsztatów rzemieślniczych na 1 000 mieszkańców:

Powiat	Warsztatów na 1 000 mieszk.	Powiat	Warsztatów na 1 000 mieszk.
M. Bielsko Śl. . . . .	29'4	M. Poznań . . . . .	16'9
M. Lwów . . . . .	25'2	Mława . . . . .	16'8
M. Kraków . . . . .	23'4	Świecie . . . . .	16'7
M. Białystok . . . . .	22'7	Sandomierz . . . . .	16'6
M. Gdynia . . . . .	22'3	Pińczów . . . . .	16'5
M. Częstochowa . . . . .	20'5	Leszno . . . . .	16'4
M. Lublin . . . . .	19'3	M. Inowrocław . . . . .	16'4
Sierpc . . . . .	19'1	Brzeziny . . . . .	16'3
M. Wilno . . . . .	18'5	Kozienice . . . . .	16'3
M. Gniezno . . . . .	18'3	Szczuczyn Biał. . . . .	16'3
Lubawa . . . . .	18'3	Cieszyn . . . . .	16'2
M. Sępólno . . . . .	17'2	Kalisz . . . . .	16'0
M. Grudziądz . . . . .	17'0	Rawicz . . . . .	15'3
Pułtusk . . . . .	16'9		

Wnioski, które płyną z powyższych danych, są bardziej znaczące aniżeli poprzednie. Po pierwsze—uderza fakt, że największe nasilenie rzemiosła przypada na główne miasta tych właśnie województw, które dały stosunkowo najniższe odsetki w tablicy pierwszej; dowodziłoby to zbyt dużego skoncentrowania się rzemiosła w ośrodkach centralnych, a jednocześnie osłabienia pod tym względem prowincji. Po drugie—nie ulega najmniejszej wątpliwości, że albo rejestry niektórych starostw zawierają pewną ilość „martwych dusz”, albo pod pojęcie rzemiosła zaliczono przemysł ludowy, domowy lub pracę chałupniczą. Pierwsza wątpliwość odnosi się do województw zachodnich, druga—do województw środkowych (np. pow. sierpecki lub pułtuski). To niesprecyzowanie granic pojęcia „rzemiosło” jest nader charakterystyczne i powtarzać się będzie w innych okolicznościach, do których przejdę skolei.

Rozmieszczenie geograficzne rzemiosła zależy w znacznym stopniu także od tego, jakie zawody rzemieślnicze reprezentowane są w danym powiecie lub mieście. Nie możemy jednak rozszerzać ram tego artykułu i analizować szczegółowo danych o zawodach z podziałem ich na powiaty, a nawet województwa. Wydaje się, iż pewien dostatecznie umotywowany sąd wyrobi sobie czytelnik na podstawie dzielnicowego po-

działu poszczególnych zawodów. Ma to specjalne znaczenie z uwagi na historyczne kształtowanie się rzemiosła w poszczególnych dzielnicach kraju pod wpływem różnorodnych norm prawnych, zwyczajów i potrzeb.

Weźmy np. województwa południowe, których ludność stanowi 27% ogółu ludności w Państwie, a warsztaty rzemieślnicze sięgają 17% ogółu wydanych kart rzemieślniczych (posiłkujemy się teraz już statystyką izb rzemieślniczych za rok 1934). Jeżeli za dolny punkt graniczny przyjmiemy 20%, to się okaże, iż następujące rzemiosła (w tablicy podajemy stosunek procentowy ilości kart rzemieślniczych w Małopolsce do ogólnej ilości tychże kart danego zawodu w całej Polsce) są szczególnie rozwinięte w woj. południowych:

Rzemiosło	Ilość kart	%
Rzeźnictwo koni . . . . .	18	69
Wędliniarstwo końskie . . . . .	7	58
Lakiernictwo . . . . .	267	54
Złotnictwo . . . . .	246	53
Pieknikarstwo . . . . .	69	50
Golarstwo . . . . .	22	50
Białokórnictwo . . . . .	44	40
Wyrób szkieł i narz. optycz. . . . .	57	39
Kuśnierstwo . . . . .	1 123	36
Mosiężnictwo . . . . .	92	31
Wędliniarstwo . . . . .	2 886	29
Blacharstwo . . . . .	1 751	29
Rzeźbiarstwo w drzewie . . . . .	61	27
Wyrób instrum. muz. . . . .	47	26
Pozłotnictwo . . . . .	30	26
Szczotkarstwo . . . . .	150	25
Kamieniarstwo . . . . .	147	24
Zegarmistrzostwo . . . . .	981	23
Tapicerstwo . . . . .	359	22

Dla uzupełnienia obrazu wymienię jeszcze te rzemiosła, które, biorąc relatywnie, występują w Małopolsce najsłabiej, przyczem górny punkt graniczny stanowi 10%:

Rzemiosło	Ilość kart	%	Rzemiosło	Ilość kart	%
Garbarstwo . . . . .	145	9	Cholewkarstwo . . . . .	360	5
Ciesielstwo . . . . .	597	8	Szmuklerstwo . . . . .	9	4
Jubilerstwo . . . . .	58	8	Rękawicznictwo . . . . .	6	3
Perukarstwo . . . . .	8	8	Dekarstwo . . . . .	14	2
Pilnikarstwo . . . . .	4	8	Chem. czyszcz. i farb. . . . .	6	2
Siodlarstwo . . . . .	59	6			

Z zestawień tych widać, jak pewne rzemiosła niedostatecznie (w sensie ilościowym) obsługują rynek małopolski (np. ciesielstwo), wzgl. jak w niektórych rzemiosłach ilość nielegalnych rzemieślników danego zawodu jest stosunkowo duża, ilość zaś posiadaczy kart rzemieślniczych stosunkowo mała. Charakterystyczne jest również, iż w Małopolsce złotnicy idą przed jubilerami, aczkolwiek prawnie (art. 142 pr. przem.) jest to jedno łączne rzemiosło. Typowym dla Małopolski jest rzeźnictwo i wędliniarstwo końskie oraz pieknikarstwo i golarstwo—rzemiosła naogół w Polsce już nieistniejące. Stosunkowo znaczny odsetek, wykazany przy wędliniarstwie, jest jedynie skutkiem niemal braku kart rzemieślniczych na wędliniarstwo w b. dzielnicy pruskiej. Uderza zato nikła ilość rzemieślniczych warsztatów garbarskich, co może być skutkiem bądź nieobjęcia rejestracją wszystkich garbarzy-rzemieślników, bądź słabego rozwoju tej gałęzi produkcji, bądź też—przeciwnie—występowania garbarstwa pod formą przemysłu fabrycznego, a nie rzemiosła.

Przechodząc skolei do b. dzielnicy pruskiej, której warsztaty rzemieślnicze stanowią 14% rzemiosła w Polsce, zestawimy od razu najliczniejsze (powyżej 20%) i najmniej liczne (poniżej 10%) rzemiosła:

Rzemiosło	Ilość kart	%
Siodlarstwo . . . . .	887	89
Dekarstwo . . . . .	415	57
Brukarstwo . . . . .	85	40
Pilnikarstwo . . . . .	19	38
Koszykarstwo . . . . .	237	36
Kołodziejstwo . . . . .	2 239	30
Studniarstwo . . . . .	105	30
Garncarstwo . . . . .	221	27
Rzeźbiarstwo w drzewie . . . . .	61	27
Piwnikarstwo . . . . .	38	27
Pickarstwo . . . . .	4 131	23
Rzeźbiarstwo w kamieniu . . . . .	38	22
Fryzjerstwo . . . . .	2 752	21
Wyrób szkła i narz. optycz. . . . .	13	9
Ciesielstwo . . . . .	520	7
Powroźnictwo . . . . .	55	7
Pozłotnictwo . . . . .	8	7
Jubilerstwo . . . . .	55	6
Tokarstwo w metalu . . . . .	25	6
Chem. czyszczenie i farb. . . . .	20	6
Grawerstwo . . . . .	17	6
Rymarstwo . . . . .	166	5
Kuśnierstwo . . . . .	130	4
Mosiężnictwo . . . . .	9	3
Bronzownictwo . . . . .	9	3
Bandażownictwo . . . . .	6	3
Cholewkarstwo . . . . .	173	2
Czapnictwo . . . . .	62	2
Garbarstwo . . . . .	36	2
Złotnictwo . . . . .	8	2
Wędliniarstwo . . . . .	14	1
Perukarstwo . . . . .	1	1
Sz muklerstwo . . . . .	1	0,5
Rękawicznictwo . . . . .	1	0,5

W pierwszej części tablicy charakterystyczne są tylko dwa momenty: primo—relatywnie olbrzymi rozrost siodlarstwa, co jest wynikiem z jednej strony rolniczo-ziemiańskiego charakteru woj. poznańskiego i pomorskiego (ciekawe, że zawód ten nie występuje zupełnie na ziemiach wschodnich), z drugiej zaś—wykonywania rymarstwa głównie przez siodlarzy (stąd nikłe znaczenie rzemiosła rymarskiego), secundo—utrzymywanie się rzemiosł wiejskich czy też najsilniej z potrzebami wsi związanych, jak: dekarstwo, kołodziejstwo i studniarstwo. Ciekawsze wnioski nasuwa jednak druga część tablicy, skąd wynika, że: a) ciesielstwo jest w upadku wobec rozwoju budownictwa ceglanego; b) rzemiosła, których wyższą technicznie formą jest fabryka, są w b. dzielnicy pruskiej już niejako na wymarcu, jak: wyrób szkła i narzędzi optycznych, powroźnictwo, tokarstwo metalowe, chemiczne czyszczenie i farbowanie odzieży i skór, grawerstwo, mosiężnictwo, bronzownictwo i garbarstwo; c) wędliniarstwo w praktyce występuje łącznie z rzeźnictwem, a pojedyncze karty rzemieślnicze na wędliniarstwo należą (a raczej należały) do wyjątków.

Zupełnie odrębne miejsce w naszych porównaniach, jak i zupełnie osobne stanowisko zajmuje rzemiosło 4 województw wschodnich, które wyróżniają się swym niskim uprzemysłowieniem i tradycją, bazowaną na swoistym stosunku prawa („Swoda zakonow”) do wykonywania rzemiosła.

Z rzemiosł, których ziemie wschodnie, liczące 17% ogółu warsztatów rzemieślniczych, posiadają we względnym (ponad 20% ogółu) nadmiarze, wymienić należy:

Rzemiosło	Ilość kart	%
Rękawicznictwo . . . . .	66	33
Bandażownictwo . . . . .	54	31
Garbarstwo . . . . .	441	27
Czapnictwo . . . . .	866	26
Białoskórniczo . . . . .	28	25
Kotlarstwo . . . . .	79	21

Uderza tutaj niezwykle mała liczba rzemiosł, ilościowo wyrosłych „ponad normę”, a pozatem—sytuacja odwrotnie proporcjonalna do sytuacji w b. dzielnicy pruskiej, która rzemiosła białoskórniczego wogóle nie zna, a pozostałe rzemiosła posiada w formie szczątkowej.

Niedorozwój rzemiosła na ziemiach wschodnich występuje natomiast w następujących zawodach (poniżej 10%):

Rzemiosło	Ilość kart	%
Kapelusznictwo . . . . .	198	9
Tapicerstwo . . . . .	148	9
Zduństwo . . . . .	143	9
Kamieniarstwo . . . . .	56	9
Mosiężnictwo . . . . .	28	9
Brukarstwo . . . . .	18	9
Rzeźbiarstwo w kamieniu . . . . .	15	9
Dekarstwo . . . . .	55	8
Tokarstwo w metalu . . . . .	38	8
Bronzownictwo . . . . .	21	8
Kołodziejstwo . . . . .	494	7
Wyrób szkła i narz. optycz. . . . .	10	7
Bednarstwo . . . . .	101	6
Szczotkarstwo . . . . .	39	6
Pozłotnictwo . . . . .	6	5
Koszykarstwo . . . . .	29	4
Sz muklerstwo . . . . .	7	3
Lakiernictwo . . . . .	10	2
Perukarstwo . . . . .	2	2
Złotnictwo . . . . .	6	1
Rzeźbiarstwo w drzewie . . . . .	3	1
Piwnikarstwo . . . . .	2	1

Na powyższej liście znalazły się głównie rzemiosła, których istnienie i rozwój zależy bezpośrednio od istnienia i rozwoju miast i przemysłu; stąd taki nikły rozwój rzemiosł branży metalowej, stąd nikłe znaczenie kapelusznictwa (zato dominuje czapnictwo, które na zachodzie nie ma już zbytu na swe wyroby), stąd niedobór fachowców brukarzy i kamieniarzy. O małym zmysle organizacyjnym świadczy niedorozwój szczotkarstwa, o braku (mimo warunków zewnętrznych) wikliny—niedorozwój koszykarstwa, a o słomianym poszyciu dachów—niedorozwój dekarstwa, tak rozwiniętego w b. dzielnicy pruskiej.

Województwa centralne eliminują ze swych rozważań, rzemiosło bowiem b. Kongresówki (42% ogółu) rozmieszczone zostało stosunkowo równomiernie. Względny nadmiar warsztatów występuje głównie w szmuklerstwie (201 kart—93%), cholewkarstwie (5 808—79%), jubilerstwie (501—75%), chemicznym czyszczeniu i farbowaniu odzieży i skór (269—74%) i bronzownictwie (202—72%). Cholewkarstwo, co warto podkreślić, jest samoistnym rzemiosłem niemal wyłącznie w b. zaborze rosyjskim; w pozostałych dzielnicach weszło ono w skład rzemiosła szewskiego.

Na zakończenie dwie uwagi. Po pierwsze—najliczniejsze, najpospolitsze rzemiosła, jak: szewstwo, krawiectwo, rzeźnictwo, kowalstwo, stolarstwo i ślusarstwo—występują w poszczególnych dzielnicach niemal równomiernie, co jest zjawiskiem naturalnym, gdyż rzemiosła te: a) obsługują szerokie rzesze konsumentów i b) nie podlegają wpływowi postępu techniki i organizacji, któryby pchał te rzemiosła w ramiona przemysłu fabrycznego. Po drugie—jak mieliśmy możliwość przekonać się z podanych wyżej zestawień, nasycenie kilkoma specjalnymi zawodami jest tak nierównomierne (że wyliczę: kamieniarstwo, szczotkarstwo, lakiernictwo, tokarstwo metalowe, mosiężnictwo, bronzownictwo, brukarstwo, rękawicznictwo lub pilnikarstwo),

iz wymaga pewnej planowej polityki celowego rozmieszczenia tych zawodów—w drodze, powiedzmy, stopniowej transplantacji z województw zachodnich i środkowych do województw południowych i wschodnich.

W tym punkcie dotykamy już odrębnej kwestji: osadnictwa i wykształcenia rzemieślniczego. Kwestja ta wymaga osobnego omówienia; tutaj tylko sygnalizujemy jej istnienie i—ważność.

K. Sokółowski

# KRONIKA GOSPODARCZA

## Z MINISTERSTWA SKARBU

**NOWY PODSEKRETARZ STANU.** — Pan Prezydent Rzplitej mianował P. Ferdynanda Świtalskiego, dotychczasowego Dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu, Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Skarbu.

\*

P. Wiceminister Ferdynand Świtalski, urodzony w 1891 r. w Łańcucie, studja odbywał w Tarnopolu, Przemyślu, Przeworsku, Jarosławiu i Krakowie. Jako student był członkiem Związku Strzeleckiego i w dn. 6 sierpnia 1914 r. wyruszył w pole z kompanją Żywiecką, wcieloną do 2 Baonu 1 p. p. Legjonów. Przeszedł całą kampanję legjonową — początkowo w 1 pułku, a następnie w 4 p. p. Legjonów, uzyskując jako dowódca plutonu dn. 25/VI 1915 r. stopień oficerski. Po odmówieniu złożenia przysięgi na wierność Austrii przydzielony został do komisji likwidacyjnej 4 p. p. Legjonów.

W 1918 r. P. Wiceminister Świtalski przeszedł kurs urzędników

skarbowych oraz wyższych urzędników administracyjnych w Warszawie i przydzielony został na praktykę do władz okupacyjnych w Krasnymstawie. Brał udział w rozbrajaniu okupantów w Krasnymstawie i tam w lutym 1919 r. mianowany został Naczelnikiem Urzędu Skarbowego. Kierował również Urzędem Skarbowym w Zamościu. W czerwcu 1923 r. powołany został do Ministerstwa Skarbu, w sierpniu 1924 r. mianowany został Inspektorem Ministerjalnym. W tym charakterze zlustrował niemal wszystkie izby oraz urzędy skarbowe Rzplitej. Brał udział w pracach organizacyjnych w Ministerstwie Skarbu oraz był członkiem komisji do zwalczania nadużyć przy Prezydjum Rady Ministrów. W lipcu 1930 r. objął kierownictwo Izby Skarbowej w Białymstoku, a w październiku 1931 r. został mianowany Preezsem Izby Skarbowej w Poznaniu.

P. Wiceminister Świtalski — obok prac zawodowych — bardzo czynnie pracuje w organizacjach społecznych. Odznaczony jest Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Oficerskim orderu „Polonia Restituta” i Złotym Krzyżem Zasługi.

## SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

**SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SENATU.** — Dn. 9/III b. r. na posiedzeniu Senatu odbyła się generalna debata nad sprawozdaniem Komisji Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1936/37, przedłożonym przez generalnego referenta budżetu, Sen. L. Kozłowskię. Preliminarz budżetowy został przyjęty przez Komisję w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm, przewidującym: wydatki w kwocie ogólnej  $\text{zł} 2 221 204 017$ , dochody zaś w kwocie  $\text{zł} 2 221 289 440$ . Zmiana, uchwalona do projektu ustawy skarbowej, dotyczy art. 6, w którym w ust. 1 pod lit. B I po wyrazach: „w miarę uzyskiwania nadwyżek ponad kwoty, przewidziane w budżecie dochodów, zwiększać wydatki” — wstawia się p. a treści następującej: „a) w części 7 dz. 4 we wszystkich paragrafach”. W związku z tą zmianą dotychczasowe punkty a, b, c, d, e i f zostają oznaczone jako punkty b, c, d, e, f i g. Komisja Budżetowa Senatu przyjęła szereg rezolucyj, m. in. wzywając Rząd: do podjęcia zadania kodyfikacji prawa budżetowego, do dalszego rozwiązywania karteli, których działalność jest gospodarczo szkodliwa, do oparcia lotnictwa cywilnego na surowcach i konstrukcjach krajowych, do opracowania planu finansowo-gospodarczego Lasów Państwowych — tak, aby obejmował on czasokres, na który uchwalany jest budżet, do opracowania planu, któryby usunął grożącą katastrofę szkolnictwa powszechnego, do najszerzego poparcia akcji budowy szkół powszechnych, do opracowania 6-letniego planu robót inwestycyjnych dla złagodzenia bezrobocia. W dyskusji zabierali głos PP. Sen.: Michałowicz, Śliwiński, Chrzanowski, Jaroszewiczowa, Galica, Bobrowski, Domaszewicz, Hasbach, Terlikowski, Łucki, Malski, Radziwiłł, Schorr, Jeszke, Malinowski, Beczkowicz, Maleszewski, Kornke, Evert, Karszo-Siedlewski, Wiesner, Wołoszynowski, Grajek, Trockenheim, Maciejewski, Petrzycki, Fleszarowa i Gołuchowski.

Dn. 10/III b. r. na posiedzeniu Senatu, rozpatrywany był budżet Prezydenta Rzplitej, w referacie Sen. Malskiego, który zaproponował przyjęcie go w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm. Następnie w referacie Sen. Gwiżdża rozpatrywany był budżet Sejmu oraz w sprawozdaniu Sen. Macieszyny budżet Senatu.

Na temże posiedzeniu Sen. Wróblewski referował budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Referent podkreśla, że w myśl art. 77 Konstytucji do normalnych obowiązków N. I. K. wchodzi kontrolowanie gospodarki związków publiczno-prawnych. Przedtem taka kontrola była możliwa sporadycznie na wniosek Rady Ministrów. Oczywiście, aby obowiązek, wynikający z art. 77 Konstytucji, był w pełni wykonany — musi być określony zakres kontroli, co postanowi specjalna ustawa, oraz muszą być rozszerzone ramy etatów.

W dalszym ciągu budżet Prezydjum Rady Ministrów referował Wicemarszałek Barański. M. in. zwrócona została w referacie uwaga na sięgającą 14 tysięcy ilość spraw, zaległych w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Referent wniósł o przyjęcie preliminarza w brzmieniu sejmowem.

Preliminarz Min. Spraw Zagranicznych referował Sen. Radziwiłł. Podnosząc oszczędną i celową gospodarkę Ministerstwa, referent wniósł o przyjęcie preliminarza bez zmian w brzmieniu sejmowem.

Preliminarz Min. Spraw Wojskowych referował Sen. Zarzycki. Suma budżetu w kwocie 768 miljn. pozostaje bez zmiany od lat kilku. Nie wzbudza to żadnych zastrzeżeń — przeciwnie wobec sytuacji światowej oraz naszej geopolitycznej — podnoszą się głosy o konieczności zwiększenia wydatków na podniesienie obronności Państwa. Budżety wojskowe innych państw stale się zwiększają, Polska nie może pozostać w tyle. Przemawiał Minister Spraw Wojsk. Gen. dyw. T. Kasprzycki, który podniósł zbliżającą się konieczność zwiększenia wysiłku finansowego na dostosowanie stanu naszej armji do potrzeb, wynikających z sytuacji zbrojeniowej zagranicy. W dyskusji udział wzięli Sen. Sen.: Osiński i Sieroszewski.

W dalszym ciągu posiedzenia Sen. T. Terlikowski referował budżet Min. Sprawiedliwości. Komisja Budżetowa zwróciła uwagę na konieczność udostępnienia sprawiedliwości szerokim masom przez zmniejszenie opłat sądowych oraz na konieczność poprawy uposażenia sędziów. Na tem posiedzeniu przemawiał Pan Minister Michałowicz, który na wstępie podkreślił, że ramy budżetu Ministerstwa są o wiele za ciasne